

IV Przykazanie Boże



D E K A L O G – IV PRZYKAZANIE

ZNACZENIE SOBOTY

JAKO CHRZEŚCIJAŃSKIEGO DNIA ŚWIĘTEGO

Kościół Chrześcijan Dnia Sobotniego stojący na stanowisku niezmienności i nienaruszalności Bożych Przykazań, podnosi z zapomnienia i stara się przywrócić współczesnemu, poszukującemu drogi zbawienia człowiekowi, czwarte przykazanie biblijnego Dekalogu, w którym Bóg zwraca się do wierzącego ze słowami: „Pamiętaj, abyś dzień sobotni święcił.. Sześć dni robić będziesz i będziesz wykonywał wszystkie roboty twoje; ale dnia siódmego sabat Pana, Boga twego jest; nie będziesz weń wykonywał żadnej roboty, ty i syn twój, i córka twoja, sługa twój i służebnica twoja, bydłę twoje i gość twój, który jest między bramami twymi. Przez sześć dni bowiem czynił Pan niebo i ziemię i morze, i wszystko co w nim jest, a odpoczął dnia siódmego, i dlatego pobłogosławił Pan dniowi sobotniemu i poświęcił go” (2 Mjż 20,8-11 Wjk).

Przyczyn i początku świętości siódmego dnia tygodnia – soboty,

szukać należy u kolebki historii ziemi i człowieka zamieszkującego jej oblicze, w czasie kiedy Najwyższy mocą Słowa Swego (por. Ps 33,6.9) z chaosu i nicości wyprowadzał nasz glob, czyniąc „niepozorną i próżną ziemię” (1 Mjż 1,2 Gd) radującym oczy i serce „Ogrodem Eden”.

Biblia sprawozdaje, że kiedy szósty dzień tygodnia stworzenia dobiegał swego końca, wówczas Pan, patrząc na dokonane dzieło, na zielone pola i szumiące lasy i zamieszkujące je stworzenia; na krystalicznie czyste powietrze i szybujące ptactwo, na wody rzek i morza, a w nich pływające ryby; wreszcie, na szczęście bezgrzesznej pary ludzkiej stworzonej „na obraz i podobieństwo Boże” z zadowoleniem i radością stwierdził, iż „wszystko było bardzo dobre” (1 Mjż 1,31).

Aliści nie wszystko jeszcze dzieło Boże było ukończone, bowiem dla człowieka, istoty najwyższej postawionej, uczynionego panem wszelkiego stworzenia ziemskiego (1 Mjż 1,28), z woli Najwyższego miał być ustanowiony niezmienny porządek czasu, wyznaczający rytm życia; pracy i odpoczynku, sprzyjający harmonijnemu i doskonałemu rozwijaniu sił, zdolności i zalet ciała, umysłu i duszy.

Dlatego po dniu szóstym, nastaje „dzień siódmy” zamykający obowiązujący odtąd dla całej ziemi i wszystkich ludzi cykl siedmiodniowy. W ten sposób dzieło Boże zostało ostatecznie ukończone – stworzone zostały nie tylko rzeczy i istoty, lecz i uporządkowany czas, którego rytmowi poddane życie ziemi, miało się doskonale, zgodnie z wolą Pana rozwijać.

Dzień siódmy tygodnia został przez Stwórcę przeznaczony do szczególnego celu, dlatego już od początku różnił się zasadniczo od pozostałych dni tygodnia. Księga Rodzaju sprawozdaje: „I ukończył Bóg w siódmym dniu dzieło swoje, które uczynił, i odpoczął dnia siódmego od wszelkiego dzieła,

które uczynił. I pobłogosławił Bóg dzień siódmy i poświęcił go, bo w nim odpoczął od wszelkiego dzieła swego, którego Bóg dokonał w stworzeniu” (2,2-3 NP).

Sobota od początku otrzymuje rangę dnia niezwykłego. Przykład uszanowania tego dnia dał nam Bóg, który wyróżnił go Swym odpoczynkiem, obdarzył błogosławieństwem i ogłosił świętym. Czwarte przykazanie Dekalogu eksponuje zasadniczy element świętości soboty: „... ale dnia siódmego jest o d p o c z n i e n i e P a n a B o g a t w e g o...” (2 Mjż 20,10). Zatem, mimo iż „sabat dla człowieka jest uczyniony” (Mr 2,27) i dany ludziom, to jednak w umysłach wszystkich wierzących musi pozostać ta głęboka świadomość, że jest to d z i e ń B o ż y, Boża własność, a targnięcie się nań, jest targnięciem się na autorytet i świętość samego Boga!

Stwierdzenie to nabiera szczególnego znaczenia gdy zważyć, że Bóg życzył Sobie od początku, by siódmy dzień tygodnia uważać za dzień p a m i ą t k o w y, mający po wszystkiek czas być przypomnieniem i dowodem mocy Bożej, czynnej w dziele stworzenia świata: „Bo w sześciu dniach uczynił Jahwe niebo, ziemię, oraz wszystko co w nich jest, w siódmym zaś dniu odpoczął. Dlatego pobłogosławił Jahwe dzień sabaty i uznał go za święty” (2 Mjż 20,11 BT). W tym aspekcie dzień sobotni wyrasta na p o m n i k m o c y B o ż e j, uczczenie którego jest uczczeniem Stwórcy, zaś lekceważenie, ujmą imieniu Żywego Boga!

Aspekt ten raz jeszcze występuje w księdze Objawienia, w poselstwie „innego Anioła” niosącego Ewangelię Wieczną wszystkim narodom ziemi: „... kłaniajcie się Temu, który uczynił niebo, ziemię, morze i źródła wód” (Obj 14,6-7 Gd). – Jednym z najbardziej ważnych momentów w uczczeniu Boga-Stwórcy jest właśnie zachowanie świętego, sobotniego, pamiątkowego dnia!

Na dniu sobotnim spoczęło szczególne Boże błogosławieństwo ("i błogosławił dniowi siódmemu"). Błogosławieństwo to – jak pisze prorok Izajasz – spływa na tych, którzy dzień Pański „mają w uczciwości”, zachowując go zgodnie z wolą Bożą (Iz 58, 13-14). Jest ono naturalnym następstwem posłuszeństwa, pozytywnym efektem naśladowania Boga w przykładzie, jaki nam Swoim postępowaniem zostawił. Człowiek bowiem, który został stworzony „na obraz i podobieństwo Boże”, w tym tylko i na tyle znaleźć może błogosławieństwo i szczęście, w czym i na ile naśladuje swój Pierwowzór – Boga.

* * *

Losy dnia sobotniego w praktyce religijnej ludzi, podobnie zresztą jak losy prawdy Bożej w ogóle, były bardzo zmienne. Był dzień święty w wielkim poszanowaniu, a wtedy sprowadzał na lud upodobanie Boże, był też niestety zdradzany, lekceważony, zapominany i opuszczony, co zawsze kończyło się nieuchronnym nieszczęściem.

W szczególny sposób traktowali i zachowywali sabat Żydzi czasów Jezusa Chrystusa. Tradycja rabinistyczna obwarowała dzień sobotni mnóstwem równie absurdalnych co szkodliwych przepisów, „które uczyniły z sabatu ciężar nie do zniesienia” („Ks. W. Zaleski, „Nauka Boża” s. 149). Za przestępstwo uważano np. „podniesienie spadłego z drzewa owocu, nie wolno było używać do posiłku jaj, które kury zniosły w sabat, noszenie sakiewki uważano za pracę, pogwałceniem sabatu było podniesienie z ziemi kłosa, mieszanie wody z winem, leczenie, używanie lekarstw itp...” (Ks. W. Zaleski „Jezus Chrystus”, s. 227).

Stosunek Jezusa Chrystusa do sabatu, podobnie jak do wszystkich Bożych przykazań, cechuje całkowite poszanowanie i konsekwencja. Przyznaje się On do tego dnia, na nowo wyróżnia

go spośród dni tygodnia i określa jego przeznaczenie oświadczając, iż „sabat dla człowieka jest uczyniony, a nie człowiek dla sabatu. Dlatego Syn Człowieczy jest Panem i sabatu” (Mr 2,27.28 Gd).

Walcząc zdecydowanie z rabinistyczną szkodliwą tradycją, Jezus dąży konsekwentnie do przywrócenia sobocie właściwego znaczenia i miejsca w życiu wiary dzieci Bożych. Akcentuje On te wszystkie prawdy o sobocie, które objawione były wcześniej na kartach Starego Testamentu. Gdy mówi iż jest „Panem Sabatu”, brzmi to jak powtórzenie słów z Synaju: („Ale dnia siódmego jest odpoczynieniem P a n a B o g a twego” – jest to dzień Pański, dany dla błogosławieństwa i radości człowiekowi. To błogosławieństwo Jezus niesie i tę radość wzbudza swoim postępowaniem. Uzdrawiając niewiastę sparaliżowaną od osiemnastu lat, na zarzut przełożonego bóżnicy iż uczynił to w sabat, odpowiada: „A czy tej córki Abrahama, którą szatan związał już od osiemnastu lat, nie należało rozwiązać od tych pęt w dniu sabatu?” (Łk 13,11-17 NP). – Oto dla tej niewiasty dzień święty stał się dniem n a j s z c z ę ś l i w s z y m z d n i. Spotkała się weń z Synem Bożym, wiara jej została pobudzona i pokrzepiona w szczególny sposób, a cudowna moc Boża okazana w uzdrowieniu przyniosła jej błogosławieństwo i wyzwoliła spontaniczną radość i wdzięczność dla Boga. I to był sabat najwłaściwiej i najpełniej przeżywany. Taki sabat dla człowieka jest szczęściem, a Bogu przynosi chwałę.

Postępowanie Jezusa Chrystusa powinno być dla wszystkich szczerých chrześcijan wzorem dla naśladowania. Sobota, święty, pamiątkowy dzień, niesie błogosławieństwo odpoczynku cielesnego od codziennych prac i błogosławieństwo odpoczynku duchowego u stóp Bożych. Jest to dzień uroczystego zgromadzenia ludy Bożego, w którym wspólnie przeżywana jest radość z łask Bożych, w którym też cementuje się jedność ludu Bożego między sobą i z Bogiem przez Ducha Świętego. Chwała oddawana Bogu w tym dniu, jest Mu szczególnie miłą, gdyż

złączona jest z posłuszeństwem. A że posłuszeństwo zawsze obfitowało błogosławieństwem, przeto ręka Pańska nieustannie jest otwartą i szczodłą dla Jego wiernych dzieci.

Właściwie przeżywany dzień sobotni. Jest niezwykle istotne, aby każdy z nas dzień ten zachowywał zgodnie z życzeniem Boga, by nikt nie stał się przestępcą przykazania. Pierwszą sprawą jest samo przygotowanie się na powitanie soboty, która nastaje wraz z zachodem słońca (3 Mjż 23,32). Ktoś słusznie zauważył, iż przygotowanie należy rozpocząć już od... pierwszego dnia tygodnia. Na myśli miał taki rozkład tygodniowych prac, by już w czwartek pokończyć większość z nich, a piątek uczynić rzeczywistym „dniem przygotowania” – przygotowania ostatecznego – na sabat. To przygotowanie, to ostateczne uporządkowanie domów, zadbanie o własną toaletę, o zabezpieczenie wszelkich potrzeb sobotnich, również i kulinarnych. Zachodzące słońce winno swymi ostatnimi promieniami oświetlić wnętrza naszych schludnych, czystych mieszkań, a nas samych znaleźć przebranych w „odmienną szatę”, w gronie rodziny, obok otwartego Słowa Bożego. Niewłaściwe zorganizowanie tygodniowych zajęć, ich spiętrzenie w piątek, nieplanowa gospodarka czasem stać się mogą (i niestety stają się!), przyczyną iż dzień święty zastaje kogoś w sytuacji kompromitującej; mieszkanie nieuporządkowane, sprawy dnia codziennego niezupełnie dokończone, wierzący gorączkowo dokonuje toalety, daremnie usiłując uchwycić uciekający czas... Jakże łatwo wtedy o zdenerwowanie, o przykre słowo, wybuch – i dzień święty jest skażony od samego swego początku.

Niechaj nie będzie tak w domach naszych! Od takiego rozpoczynania sabatu, niechaj strzeże nas Pan i – strzeżmy się pilnie sami!

Rozpocznijmy sabat od wspólnego, w gronie rodzinnym przeprowadzonego nabożeństwa. Uwielbiajmy wówczas Stwórcę pieśnią, zajmujmy umysł pilnym rozważaniem Biblii, z

wdzięcznością i czcią schylmy przed naszym Bogiem i Panem kolana w kornej modlitwie. To wstępne nabożeństwo wprowadza nas bowiem w atmosferę dnia Pańskiego. Za progiem pozostają wszelkie sprawy codzienne, rozmyślanie i rozmowy o nich – bo „przez sześć dni robić będziesz i wykonasz w s z y s t k i e r o b o t y t w o j e...”! A więc nie wnośmy w dzień święty spraw pospolitych! Oto jakie wskazówki udziela nam Słowo Boże: „Jeżeli powstrzymasz swoją nogę od bezczeszczenia sabatu, a b y z a ł a t w i a ć s w o j e s p r a w y w moim dniu świętym i będziesz nazywał sabat rozkoszą, a dzień poświęcony Panu, godnym czci, i uczcisz go n i e o d b y w a j ą c w n i m p o d r ó ż y i n i e z a ł a t w i a j ą c s w o i c h s p r a w i n i e p r o w a d z ą c p u s t e j r o z m o w y, wtedy będziesz rozkoszował w Panu, a Ja sprawię, że wniesiesz się ponad wyżyny ziemi...” (Iz 58,13.14 NP). Gdy mowa o „pustych rozmowach, to warto zapamiętać, że każda rozmowa sensowna w dniu powszednim, np. o naszych interesach czy jakichkolwiek handlowych transakcjach, albo planach rozwoju gospodarki, czy wreszcie udanych sprawunkach, w dniu sobotnim j e s t p u s t a. Pusta, bo nie posiada w sobie owego pierwiastka duchowego, którym winny być napełnione wszystkie sobotnie sprawy; pusta, bo należy do codzienności, bo jest obca podniosłemu nastrojowi dnia świętego. Świadomi tego, wyeliminujmy ostatecznie każdą tego rodzaju rozmowę i troskę o codzienność w dniu sobotnim.

Miejsce człowieka wierzącego w dniu sobotnim jest w zborze, pośród zgromadzenia dzieci Bożych. Zaniedbywanie się pod tym względem jest na pewno przestępstwem woli Bożej. Pan chce widzieć Swój lud w sabat zebrany przed Swym obliczem – z ofiarą chwały ust i serc wyznawających Mu wdzięczność. Tak zbierał się i wielbił Boga Izrael, tak postępował będąc na ziemi nasz Zbawiciel (czyt Łk 4,16). Zdarza się czasami, iż ktoś nie docenia ważności sobotniej społeczności w zborze i wskazuje na tekst mówiący, iż tam gdzie dwóch, albo trzech zbierze się w Imieniu Pańskim, tam jest obecny Bóg. Ale to jest niewłaściwie zrozumiany i zastosowany tekst biblijny.

Owszem, gdy ktoś jest chory, albo z innych ważnych przyczyn oddalony od społeczności zborowej i sam się modli Panu w sabat – Bóg na pewno wysłuchuje taką osobę, chociażby nawet była s a m a, nie tylko dwie lub trzy. Ale wszędzie tam, gdzie dzieci Boże mają sposobność uczestniczyć we wspólnym zgromadzeniu, tam winny to uczynić pokonując nawet pewne przeszkody. Radą Bożą jest: „A nie omijajcie społecznego zgromadzenia naszego, jako niektórzy obyczaj mają” (Hebr 10,25 Gd).

Jest to bardzo słuszna i mądra rada, którą winniśmy z wdzięcznością przyjąć. Pan wie, że trzeba nam wzmocnienia w wierze, wie, że w całotygodniowych zabiegach i staraniach o sprawy powszednie, tracimy wiele duchowych sił i zapału wiary, wie, że przeżywamy różne doświadczenia i skazani jesteśmy na pokuszenia szatańskie. Dlatego też postanowił, abyśmy w dniu sobotnim we wzajemnej społeczności, zebrani na wspólnym wielbieniu Jego Imienia, czerpali z Jego Słowa. W zgromadzeniu usługujący bracia na podstawie posiadanych darów Ducha, przekazują nam naukę Bożą. Tam objawiają się ku naszemu pożytkowi inne również duchowe dary i wartości. Tam dzielimy się doświadczeniami, tam wspólnie wołamy do Pana w różnych potrzebach. Słowo Boże dostarcza nam licznych przykładów, które wyraźnie dowodzą ważności i błogosławieństwa zborowych społecznych zgromadzeń. Przykładów takich dostarcza też wiele nasze wspólne doświadczenie chrześcijańskie. A przeto nie omijajmy społecznego zgromadzenia naszego...!

Z całą pewnością dzień sobotni przeznaczony też został dla odpoczynku naszych, strudzonych codzienną pracą ciał. „Pan wie, cośmy za ulepienie, wie, że jesteśmy prochem”, On nas stworzył i doskonale wie o potrzebie odpoczynku. Odpoczywajmy więc w sabat, ale odpoczywajmy właściwie. nie może się zdarzyć, że ktoś prześpi dzień święty, tłumacząc iż przecież kiedyś musi odpocząć. takie podejście do problemu nie jest dobre, a nadto wskazuje na silne fizyczne wyczerpanie w tygodniu. Na zbyt silne wyczerpanie takie, jakie nie powinno

mieć miejsca. Dochodzi wtedy do sytuacji, iż nasza cotygodniowa praca wykonywana jest kosztem soboty. Wówczas dzień ten traci dla nas swój święty charakter, staje się dniem w głównej mierze straconym, bo przespanym – bez myśli o Bogu, bez odniesionych zeń błogosławieństw. Nie może nas ubogacić duchowo, nie wnosi w nasze życie tego ożywczego, duchowego powiewu od tronu Pana. Odpoczywajmy zatem w sabat, ale w mierze rozsądnej, po dopełnieniu najważniejszych, przypisanych sabatu spraw, po przyniesieniu Bogu naszej najlepszej chwały na jaką nas stać, po odebraniu Bożej nauki, po wzmocnieniu braterskich więzi.

Dzisiaj, w dobie przyrodniczego ewolucjonizmu i teologicznego liberalizmu, potrzebne jest szczególnie dobitne świadectwo o Bogu, Stworzycielu świata i Władcy Wszechświata, takim zaś świadectwem jest właśnie praktyka zachowywania świętego dnia sobotniego, który jest pamiątką Bożego dzieła stworzenia świata w ciągu sześciu dni i Bożego odpoczynku w dniu siódmym.

„Pamiętaj, abyś dzień sobotni święcił” – nakazał przed tysiącletkami Pan, wiedząc, że nadejdzie czas, kiedy ludzie zapomną o swoich powinnościach wobec Stwórcy i skłonią się w stronę niebiblijnych świąt i praktyk. Tak jest właśnie dzisiaj, dlatego tym aktualniej brzmią słowa Boże. Brzmią wezwaniem, napomnieniem i obietnicą.

Stanisław Kosowski

(„Duch Czasów” 5/79)